

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/nauka-i-edukacja/edukacja-1/przystanek-historia/248997,Franciszek-i-Wojciech-Dolinscy.html>
21.10.2026, 05:03

Franciszek i Wojciech Dolińscy

7 października 1946 r. w czasie pacyfikacji osiedla Za Holiną w Ochotnicy Górnej żołnierze KBW zamęczyli na śmierć dwóch współpracowników Józefa Kurasia „Ognia” – braci Franciszka i Wojciecha Dolińskich.

07.10.2026

WALCZĄC DO KOŃCA...

7 PAŹDZIERNIKA
80. ROCZNICA ŚMIERCI
FRANCISZKA I WOJCIECHA DOLIŃSKICH



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Krakowie

W sierpniu i wrześniu 1946 r. wielu mieszkańców Ochotnicy Górnej w Gorcach współpracowało z kwaterującym na terenie wsi sztabem zgrupowania partyzanckiego Józefa Kurasia „Ognia”. Do

najbardziej zaufanych należeli bracia Dolińscy – Franciszek, Wojciech i Jakub oraz Franciszek Cebula, wszyscy zamieszkali w osiedlu Za Holiną. 7 października 1946 r. w Ochotnicy zjawiono się KBW. Wojsko obstawiało cały przysiółek. Rozpoczęło się brutalne śledztwo, podczas którego każdego z zatrzymanych mężczyzn przesłuchiowano oddzielnie.

„Kuba opowiadał, że ich strasznie bili” – wspominali mieszkańcy Ochotnicy – „Jego braciom wkładali ziemniaki do ust, żeby nie krzyczeli. Ciągłe pytali, gdzie jest banda. Wojtek i Franek nie chcieli mówić, więc zamęczyli ich na śmierć, a zwłoki wyrzucili przed chałupę. Obaj mieli połamane ręce i nogi. Mówili Kubie, że skończy jak oni”.

Grupą oprawców miał dowodzić oficer, który wykazywał się w trakcie śledztwa szczególnym okrucieństwem (bicie drewnianym drągami i zamoczonym w wodzie workiem z mąką), a po zabiciu braci oddał do ich zwłok strzały, aby upozorować „śmierć w czasie ucieczki”. Przesłuchania odbywały się w zabudowaniach widocznych na ilustracji.

Przerażeni torturami Franciszek Cebula i Jakub Doliński zgodzili się złożyć zeznania, a ten ostatni miał zaprowadzić ekspedycję KBW do obozu „Ognia”. Wyprawa wyruszyła następnego dnia. Tuż przed osiągnięciem celu Doliński krzyknął: „Tu jest banda!” i uciekł do lasu. Miał poluzowane kajdanki, dzięki czemu mógł uwolnić jedną rękę i uciec przez gęstwinę. Zdezorientowani żołnierze nie zdołali go zatrzymać.

W swoim notatniku „Ogień” zapisał: „Aresztowanie Dolińskich, Kuba, Franek, Wojtek, UB zamordowało Wojtkę i Franka, Kuba uciekł na Jaworzynie”. Po ucieczce Doliński trafił na osiedle Skalka, gdzie go rozkuto. Później ukrywał się w gorczańskich szopach i kolibach, aż do amnestii w lutym 1947 r.

Inaczej potoczyły się losy Franciszka Cebuli, który stanął przed sądem. Śledztwo odbyło się w ekspresowym tempie, zamknięto je już po dwóch tygodniach. Poza przyznaniem się do posiadania broni oraz złożenia partyzanckiej przysięgi, Cebula potwierdził także, iż brał udział w pojedynczych akcjach. Nie udało się jednak zmusić go do wydania kolejnych współpracowników partyzantów. Rozprawę przeprowadzono w trybie pokazowym na sesji wyjazdowej w Nowym Targu. Komunistyczny sąd skazał go na dożywotnie więzienie. W marcu 1947 r., karę złagodzano do 15 lat pozbawienia wolności. Mimo pogarszającego się zdrowia – od lipca 1950 r. przebywał w szpitalu więziennym – i prośb rodziny, władze odmawiały zwolnienia więźnia uznając, że wciąż jest „negatywnie ustosunkowanego do ustroju Polski Ludowej”. 15 marca 1952 r. Franciszek Cebula zmarł w szpitalu więziennym, w wieku 32 lat.

Tekst Dawid Golik

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Kraków

Żołnierze Wyklęci

Artykuł